Cena 50 gr.

Rok III. Warszawa, Styczeń 1930 r. Nr. I

TYTOŃ

ORGAN STOWARZYSZENIA KONCESJONARJUSZY TYTONIOWYCH W POLSCE POŚWIĘCONY CAŁOKSZTAŁTOWI PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO.

Zyczenia Noworoczne od Redakcji.

Tradycją uświęconym zwyczajem składamy naszym Szanownym Czytelniczkom i Czytelnikom serdeczne Życzenia Noworoczne, życząc aby 1930 rok dał nam wszystkim ustabilizowanie warunków i lepszą poprawę bytu dla wszystkich.

W kolejności składamy życzenia i prosimy:

Dyrekcji Monopolu:

Aby zechciała wejrzeć w nasze opłakane warunki bytu i poprawiła nasz byt, który jest tylko „à titre temporaire"!

Aby uwierzyła nam, że jako koncesjonarjusze tytoniowi i lojalni współpracownicy, nie dążymy do celów egoistycznych, a mamy na względzie dobro Skarbu Państwa.

Aby nie utrudniała nam rozwoju handlu różnymi rygorystycznymi przepisami.

Aby Monopol dał Skarbowi podwójny dochód niźli w roku 1929.

Izbie Skarbowej:

Aby w każdym koncesjonarjuszu nie upatrywała przestępcy i zarządzenia swe przystosowywała do życia.

Aby drobne i mało znaczące odchylenia od często nieżyciowych przepisów, starała się usunąć drogą porozumienia z Władzami Monopolowymi.

Urzędom Skarbowym:

Aby drogą podawania swych spostrzeżeń do Władz wyższych udowodniały nieżyciowe stosowanie niektórych przepisów.

Aby tym przysporzyły dochód Skarbowi w postaci zwiększonych obrotów Monopolu.

Aby nie broniono kupcom sprzedaży większej ilości wyrobów tytoniowych tylko nagradzano za umiejętną sprzedaż.

Aby przedstawiono do nagrody kupców solidnych, tych najbardziej gorliwych pracowników dla dobra Skarbu.

Kupcom Tytoniowym:

Aby zapisali się wszyscy w 1930 roku na członków naszego Stowarzyszenia.

Kończąc tą garść życzeń Noworocznych, wznosimy okrzyk: Niech się spełnią dla ogólnego dobra.



Rozporządzenia Władz Monopol Tytoniowy.



DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

L. 18144/VII/4/29.

Książeczki Oszczędnościowe Kas Komunalnych i Powiatowych jako kaucje (wadja).

Warszawa, dnia 1 maja 1929 r.

Do

Panów Dyrektorów (Kierowników) Wszystkich Zakładów i Urzędów Pelskiego Monopolu Tytoniowego

Art. 20. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności (Dz, U. R. P. Nr. 38 z roku 1927, poz 338) postanawia, że książeczki oszczędnościowe tych kas będą przyjmowane przez państwowe, względnie komunalne władrze, urzędy i zakłady, jako wadja przy wszelkich przetargach, jako kaucje akcyzowe i celne, jako kaucje przy zawieraniu umów oraz jako zabezpieczenia pieniężne z innych tytułów wymagane.

Podając powyższe do wiadomości Panów Dyrektorów (Kierowników) Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zleca przyjmowanie tychże na równi z papierami wartościowymi Państwowych Instytucyj finansowych lub Instytucyj przez Skarb Państwa gwarantowanych.

Dyrektor Polskiego Monopolu Tytoniowego:

(–) Dr. *A. Kreutz.*

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

L. 18305/IV/2/29.

W sprawie zapotrzebowań mięsięcznych hurtowników.

Warszawa, dnia 2 maja 1929 r.

Do

Panów Dyrektorów i Kierowników wszystkich zakładów sprzedaży.

W związku z wprowadzeniem od dn. 1 kwietnia 1929 r. nowego wykazu sprzedaży, zapasu i zapotrzebowania i oparciem zaopatrywania magazynów w wyroby tytoniowe na nowych zasadach, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego znosi, wprowadzony rozporządzeniem z dnia 29.XII. 1927 r. L. 44304/II/F/27, obowiązek przedkładania przez hurtowników miesięcznych zapotrzebowań na wyroby tytoniowe.

Zastępca Dyrektora P. M. T.

(–) Inż. *Husarski.*

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO

L. 26826/IV/1/29.

W sprawie rozkładania na raty dodatkowej dopłaty (różnicy cen) od zapasu wyrobów tytoniowych.

Warszawa, dnia 30 lipca 1929 r.

Do

wszystkich izb Skarbowych Wydz. IV-tych i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Skarbowy) w Katowicach.

W myśl § 3. ust. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 maja 1929 r. w sprawie ustanowienia cennika detalicznej sprzedaży niektórych wyrobów tytoniowych (Dz. U. R. P. Nr. 33 poz. 314) winni sprzedawcy uiścić dodatkową dopłatę (różnicę cen) od zapasu wyrobów tytoniowych bezzwłoeznie, a w każdym razie nie później, jak do dni 8-miu od wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego stwierdziła jednak, że niektóre Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych i Izby Skarbowe zezwoliły na spłatę w ratach miesięcznych tej dopłaty, opierając swe zarządzenia na § 42, punkt 7, względnie na § 66, punkt 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 r. (Dz U. R. P. Nr. 66, poz. 588).

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło pismem z dnia 8 lipca r. b. Nr. D. VI, 1752/3/29, wystosowanem do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, iż zarządzeń wydanych już przez władze skarbowe I i II instancji w sprawie rozłożenia na raty dodatko-

wej dopłaty od zapasu wyrobów tytoniowych nie należy znosić, jednak **w przyszłości rozkładanie na raty wspomnianej dopłaty jest niedopuszczalne.**

O powyższej decyzji Ministerstwa Skarbu zechce Izba Skarbowa (Śląski Urząd Wojewódzki) zawiadomić podległe Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych.

Zastępca Dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego

(—) *Inż. Husarski.*

MINISTERSTWO SKARBU
Nr. D. V. 2799/4.

L. D. P. M. T. 18750/IV/2/29.

Warszawa, dn. 23 kwietnia 1929 r.

Do
Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego
w miejscu.

Na pismo z dnia 16 lutego r, b. L. 44950/IV 2/29 Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że okólnikiem Nr. 265 z dnia 28 grudnia 1928 r. L. D. V. 10085/4 upoważniono izby Skarbowe do przeklasowania przedsiębiorstw z III do IV kategorji świadectw przemysłowych na indywidualne podania zainteresowanych, co w znacznym stopniu ułatwia korzystanie z tej ulgi dla drobnych zakładów sprzedaży wyrobów tytoniowych w osadach wiejskich.

Wydanie ogólnego zarządzenia zaliczenie wiejskich koncesji wyrobów tytoniowych do kategorji przedsiębiorstw, obowiązauych do wykupu świadectw przemysłowych IV kategorji, jest niemożliwe z braku odpowiednich uprawnień w postanowieniach ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. Nr. 79/25 poz. 550)

(—) *W. Koszko*
Dyrektor Departamentu.

DYREKCJA POLSKIEGO
MONOPOLU TYTONIOWEGO
L. 12759/IV/I/29.

W sprawie poborów tytoniowych przez zastępców detalistów w hurtowniach skarbowych.

Warszawa, dnia 29 marca 1929 r.
Odpis.

Do
Pana Dyrektora Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Starogardzie.

Uwzględniając motywy sprawozdania z dnia 20 marca b. r. L. F. 1019/29. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zmienia postanowienia swego okólnika z dnia 20 lipca 1928 r. L. 25163/IV/I/28 w ten sposób, że przewidziane w tym okólniku legitymowanie się osób, pobierających wyroby tytoniowe w skarbowych hurtowniach w zastępstwie koncesjonarjuszy ogranicza do tych wypadków, gdy hurtownia ma wątpliwości, co do pełnomocnictwa osoby zgłaszającej się po towar w zastępstwie koncesjonarjusza.

Jako zasadę natomiast należy przyjąć, że legitymacją upoważniającą do poboru towaru w skarbowej hurtowni jest książeczka poborowa detalisty, przydzielonego tam z poborem.

Zastępca Dyrektora Pol. Mon. Tyt.

(—) *K. Chwalibóg.*



Dział ogólny.



Naprzód.

Jakkolwiek tytuł niniejszego artykułu wskazuje na progresję i daje pewne wytyczne do posuwania się przed siebie, użyłem go dla zobrazowania działalności naszej organizacji za czas ubiegły, a w tym tytule niech się mieści wiara w przyszłość. Jak przystało na każdą instytucję solidną, a szczególnie społeczną, należy, starym, utartym zwyczajem, zaznajomić swych członków i sympatyków, przy rozpoczynaniu nowego roku, z bilansem minionej pracy i przedstawić saldo minus lub plus.

Uznanie tego salda pozostawiamy do oceny czytelnikom i przechodzimy do poszczególnych pozycyj.

Rok 1929 rozpoczęliśmy jako organizacja, łącząca w sobie tylko kupiectwo detaliczne, jednak silna w wiarę rozpoczęcia nowej ery i szukająca współpracy, ze swymi pokrewnymi odłamami kupiectwa — hurtownikami.

Jak szliśmy do tej współpracy mogą stwierdzić, reprezentanci Związku Kupców Tytoniowych Rzeczpospolitej Polskiej, co nawet zostało uwidocznione w wydanym sprawozdaniu na Zjazd Delegatów, jaki się odbył w czerwcu w Warszawie.

Do fuzji jednak nie doszło z przyczyn od nas zupełnie niezależnych, a mianowicie, zbyt krępującego Statutu Związku Kupców Tytoniowych Rzeczypospolitej Polskiej, wskutek czego Zarząd nie miał możności dania nam dostatecznej reprezentacji w swym łonie.

Zjazd się odbył, lecz tak poważnej kwestji, jak nasze połączenie nie rozstrzygnął.

Nie chciałbym, aby ten roczny bilans wywoływał zgrzyty pomiędzy dwiema organizacjami, gdyż nie mamy zupełnie zamiaru zwalczać Związku Kupców Tytoniowych Rzeczpospolitej Polskiej, który jednak swoimi różnymi wystąpieniami zaszkodził swym kolegom.

Stając na stanowisku lojalnej współpracy z Monopolem, czego niejednokrotnie dawaliśmy przykład, złożyliśmy szereg memorjałów w sprawie poprawy bytu kupiectwa tytoniowego.

Musimy się przyznać otwarcie, że jeden z memorjałów był wymierzony przeciwko hurtownikom, lecz po otrzymaniu wiadomości od naszych kolegów z miejscowości, gdzie istnieją hurtownie rządowe, stanowisko swoje zmieniliśmy i pracę swą staraliśmy się przerzucić na teren wspólny, aby w większym zespole pracować nad niedomaganiami branży i starać się nad podniesieniem ogólnego bytu hurtowników i detalistów.

Interwenjowaliśmy wielokrotnie w sprawach swych członków, czy to cofnięcie koncesji, czy też sprawy przeniesień lub złagodzenia kar, nakładanych, nieraz zbyt pochopnie, na kupców.

Możemy się poszczycić, że interwencja nasza zawsze się kończyła pomyślnie, co w dużej mierze zawdzięczamy bardzo przychylnemu traktowaniu naszej organizacji, przez Ministerstwo Skarbu, Dyrekcję Monopolu i Izby Skarbowe.

Wszędzie spotykaliśmy się z życzliwym przyjęciem i rzeczowym poglądem na przedstawione sprawy.

Czasopismo nasze, również starało się w sposób najbardziej celowy i rzeczywisty ujmować różne bolączki naszej branży i trafiać do przekonania tych, którzy stoją na czele naszych władz.

Nie będę tutaj przytaczał poszczególnych wypadków, lecz ogólnie określę, że uczciwie spełniało swój obowiązek, wywiązując się ze swego zadania.

Ponieważ praca, tylko w jednym gronie detalistów była zaledwie połowiczną, gdyż brak kontaktu między hurtownikiem, a detalistą stwarzał często przykrą sytuację i często szkodził wspólnym interesom, wyciągając błache sprawy na forum publiczne, wykorzystywane ze szkodą dla stron.

Warunki tak się złożyły, że pewna ilość hurtowników, niezadowolona z bierności wykazywanej przez Związek Kupców Tytoniowych Rzeczpospolitej Polskiej, nawiązała z nami porozumienie, wyraziła gotowość współpracy i energicznie do tego przystąpiła.

Zupełnie bez żądania pochwał, lecz energja i poświęcenie tych ludzi było zaiste bez granic.

Rozpoczęliśmy nową erę współpracy nad podniesieniem dobrobytu branży, jako całości. Statut został zmieniony i uprzystępniony dla wszystkich z pierwotnego brzmienia „Stowarzyszenie Koncesjonarjuszy Detalistów Tytoniowych w Polsce” otrzymał nazwę dzisiejszą „Stowarzyszenie Koncesjonarjuszy Tytoniowych w Polsce,” łącząc hurtowników i detalistów.

I tutaj dopiero rozpoczyna się wytężona praca, której wyniki zaczynają być realnymi.

Stowarzyszenie ogłasza publicznie swój program, nawołując kupiectwo do solidarnej pracy, lojalnie współpracując z Monopolem, wkładając całą swą pracę i chęci nad ulżeniem doli i uporządkowaniem spraw—kupiectwa.

Jednym z pierwszych poczynań, jest wystąpienie w sprawach podatkowych i przedstawienie odnośnym władzom opłakanych stosunków kupiectwa tytoniowego.

Odpowiedni w tych sprawach, memorjał zostaje życzliwie przyjęty przez władze i obecnie jest zupełna pewność, że w krótkim czasie, sprawy podatkowe, gnębiące, nas zostaną zmodyfikowane i przystosowane do życia i warunków w jakich się znaleźlismy.

Wysokie i niesprawiedliwe stawki obliczania podatku dochodowego, od 80% otrzymywanej prowizji brutto, mają być zmienione do 40%, co równa się rzeczywistości. Podatek obrotowy winien być wkalkulowany w prowizję co odciąży Urzędy Skarbowe i uprości nasz budżet.

Wiele mamy jeszcze innych bolączek, jak różne okólniki, krępujące sprzedaż wyrobów tytoniowych, które staramy się zwalczyć, ale aby wyjść z tego chaosu musimy jeszcze jakiś czas pocierpieć, a pracą i wytrwałością wszystko zwalczymy. Czekamy tylko od naszych kolegów pomocy dla naszej pracy w postaci solidaryzowania się z nami, nawiązania kontaktu, zapisywania się na członków i częstszego komunikowania nam o swych spostrzeżeniach i usterkach w branży.

Pamiętajmy, że wspólna praca, zawsze wyda realne wyniki, i o tyle korzystne, na ile jesteśmy w stanie z siebie wydobyć—solidarność i wytrwałość.

Nauczeni kilkoletnim doświadczeniem powinniśmy swe uwagi grupować i podawać do wiadomości wszystkim kolegom i władzom, aby unikać błędów i starać się je usuwać.

My w dalszym ciągu oświadczamy, że stoimy twardo na gruncie lojalnej pracy nad wspólnym dobrobytem Monopolu i kupiectwa.

Te staro roczne reminiscencje niech będą bodźcem do tej pracy w nowym roku, który powinien być pomyślniejszy, gdyż posiada nabyty kapitał w postaci doświadczenia nad pracą dla nas.

Kończąc ten bilans, zwracam się do wszystkich kolegów kupców tytoniowych, aby nie ustawali w pracy nad podniesieniem swej organizacji.

Jedyną drogą wytworzenia silnej i mocnej organizacji jest liczebność. Chociaż i tak mocno stoimy, lecz całość kupiectwa powinna być z nami.

Naprzód i śmiało do lepszej przyszłości w 1930 roku.

Wł. Pisarski.

Poniżej podajemy wyjątki z opracowanej przez p. Inż. J. Husarskiego, Wice-Dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego, broszury p. t. Znaczenie Monopolów Państwowych w życiu gospodarczem kraju".

Ze względu, że praca ta, omawiająca całokształt wszystkich Monopolów Państwowych w Polsce, a w szczególności Tytoniowego, przedstawia dla nas wartość niepowszednią, za zezwoleniem autora, drukujemy ustępy, tyczące się tylko Monopolu Tytoniowego, interesujące nas jako kupców Tytoniowych.

REDAKCJA.

Inż. Juljan Husarski.

Znaczenie Monopolów Państwowych w Życiu Gospodarczem Kraju

Monopole państwowe są organizacjami gospodarczemi w istocie swej znacznie różniącemi się od wszystkich innych przedsiębiorstw państwowych. Te ostatnie są tylko poszczególnemi elementami tej lub innej gałęzi przemysłu, handlu lub finansów; istnienie i rozwój ich zależny jest w znacznym stopniu od wyników walki konkurencyjnej z analogicznemi przedsiębiorstwami prywatnemi, a więc w pierwszym szeregu od racjonalnej polityki cen, od sprawnej i sprężystej organizacji wewnętrznej, od wagi gatunkowej przedsiębiorstwa wśród pokrewnych przedsiębiorstw kraju, a w szczególności na terenie swego promieniowania. Tak np. państwowa gospodarka leśna — w porównaniu z poszczególnemi prywatnemi — jest przedsiębiorstwem tak potężnem, iż może podporządkować sobie politykę handlową przedsiębiorstw prywatnych; w dziedzinie przemysłu naftowego „Polmin" nie odgrywa dominującej roli, tem niemniej jest czynnikiem ważkim, istnienia którego przemysł prywatny negować nie może; natomiast w przemyśle węglowym Państwo, jako przedsiębiorca, niema większego znaczenia i przedsiębiorstwa państwowe tej gałęzi przemysłu w swojej polityce uzależnione są od znacznie silniejszego przemysłu prywatnego, zwłaszcza wobec wydzierżawienia kopalń Skarbofermy.



Inż JULJAN HUSARSKI
Zastępca Dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Monopole nie mają współzawodników. Ich sfera działalności nie została wywalczona, lecz zakreśliły ją władze państwowe. Legalna konkurencja z niemi jest niemożliwa, a nielegalna jest zwalczana wszelkiemi środkami administracyjnemi, jakie są w rozporządzeniu Rządu — całym szeregiem ustaw karnych. Ta specjalna opieka, udzielana monopolom przez Państwo, oczywiście znacznie ułatwia zabezpieczenie stałości ich bytu, upraszcza gospodarkę, ale jednocześnie kryje w sobie niebezpieczeństwo. Powstają obawy, że gospodarka, pozbawiona elementu współzawodnictwa, nie będzie racjonalna, dostatecznie sprężysta, że monopole prędko wpadną w marazm i starczy uwiąd. Nie istnieją bowiem w kraju przedsiębiorstwa, z gospodarką których dałoby się porównać gospodarkę monopolów, zestawiając ich wyniki, monopole zaś innych krajów znajdują się w całkowicie odrębnych warunkach, porównanie więc z ich gospodarką wymaga tak dokładnej znajomości wszystkich warunków i stopnia wpływu każdego z nich na ostateczne wyniki, że ścisłe i objektywne porównanie staje się prawie że niemożliwe.

To też żadne inne przedsiębiorstwa państwowe nie wymagają równie czujnej, a jednocześnie bardzo rzeczowej uwagi ze strony Rządu i społeczeństwa, jak monopole. Tylko istotnie rzeczowa, stojąca na wysokości zadania i nie podyktowana względami egoistycznemi poszczególnych osób, i grup, kontrola i krytyka gospodarki monopolowej ze strony Rządu i społeczeństwa może zastąpić walkę konkurencyjną i czuwać, ażeby sfery kierownicze tych olbrzymich przedsiębiorstw wyraźnie uświadamiały sobie rolę poszczególnego monopolu w życiu gospodarczem całego Państwa i odpowiednio do tej roli kształtowały swoją codzienną praktykę, zastosowując najracjonalniejsze i naj-

odpowiedniejsze metody organizacji całego przedsiębiorstwa, każdej poszczególnej jego części, organizacji pracy, ażeby kontakt monopolu z innemi dziedzinami życia, czy to jako nabywcy wyrobów innych branż, czy jako dostawcy surowca i półfabrykatu do dalszej przeróbki, wpływał twórczo na rozwój tych lub innych dziedzin gospodarstwa kraju.

W Polsce obecnie mamy sześć monopolów: tytoniowy, spirytusowy, solny, zapałczany, sacharyny oraz loterję państwową.

Wobec nikłej produkcji i konsumcji sacharyny, monopol tego produktu ma charakter wybitnie ochronny i nie odgrywa w życiu gospodarczem żadnej roli. Również i loterja państwowa jest przywilejem Państwa, z którego ono czerpie niewielkie dochody, mając na względzie przeważnie ochronę obywateli od nadużyć ze strony prywatnych osób i instytucyj — również więc nosi charakter raczej środka ochronnego. Jedyne może znaczenie w życiu gospodarczem tego monopolu można upatrywać w komasacji drobnych środków i przekazywaniu ich w ręce nielicznej ilości wygrywających większe sumy.

W dalszym ciągu więc będziemy się zajmować tylko monopolami: tytoniowym, spirytusowym, solnym i zapałczanym.

Ogólnie utartą opinją o znaczeniu monopolów państwowych w życiu gospodarczem kraju jest mniemanie, iż są to przedsiębiorstwa, mające na celu przysparzanie Skarbowi Państwa jaknajwiększych wpływów.

Istotnie, jako źródło dochodów (wliczając w to ściągane przez monopole podatki pośrednie z artykułów, objętych monopolem produkcji i sprzedaży), monopole państwowe odgrywają pierwszorzędną rolę, czego dowodem są obok przytoczone dane.

Tablica I.

Udział monopolów w dochodach państwowych.

Rok	Wpływy z monopolów	Ogólne wpływy budżetowe	Udział monopolów w ogólnych wpływach budżetowych
	w złotych		
1924	295.990.702	1.182.403.000	25%
1925	394.009.667 11.734.763 43[2])	1 328.912.000 11.734.763.43[2])	30%
1926/27[3])	674 858.621 28.566.848[2])	1.754.183.000 28.566.848[2])	39%
1927/28	786 230.631[1]) 24 353.400[2])	2 768,827,000 24.353.400[2])	29%
1928/29[4])	862.581.000 25.230.000	2.183.892.000 25.230.000	40%

Oczywiście, niewielkie nawet stosunkowo wahania wpływów mają poważne znaczenie w budżecie państwowym, pozwalając w mniejszym lub większym stopniu zaspokajać potrzeby poszczególnych dziedzin życia państwowego, — wymagają przeto możliwie szczegółowej analizy.

[1]) Dane „Wiadomości Statystycznych" Nr. 8 z 1928 r.
[2]) Wpłaty za Skarb Państwa do Banku Commerciale Italiana z tytułu pożyczki włoskiej.
[3]) 15 miesięcy.
[4]) budżet.

Tablica II.

Wpływy do Skarbu Państwa z poszczególnych monopolów

w złotych

Rok	Z monopolu tytoniowego	Z monopolu spirytusowego	Z monopolu solnego	Z monopolu zapałczanego	Ogółem
1924 [1])	133.767.933	142.176.769	16 000.000	4.046.000 [2])	295 990.702
1925	(182.437 677 (11.734.763,43[3])	172 710.000	31 726.000	7.136.000	(394.009.677 (11 734 763.43[3])
1926/27 [4])	(344.081 621 (28.566 848 [3])	279.699.000	42.200.000	8.878.000	(674 858.621 (28.566.848 [3])
1927/28	(372 111.127 61 (24 353 400 [3])	360.640.504	44 870 000	8 609.000	(786.230.631.61 (24.353.400 [3])
1968/29 [5])	(390 500 000 (25.230.000 [3])	418 337.000	45.050.000	8.694 000	(862.581.000 (25.230.000 [3])

Z powyższych danych widzimy, że z punktu widzenia zasilania Skarbu Państwa pierwsze miejsce zajmuje monopol tytoniowy, następne: spirytusowy, solny w porównaniu z poprzednim – podrzędne, wpływy zaś z monopolu zapałczanego są całkiem nikłe.

[1]) Kurs złotego = fr. szwajc.
[2]) Wpływ z podatków od artykułów, które są obecnie przedmiotem monopolu zapałczanego.
[3]) Wpłaty za Skarb Państwa do Banku Commerciale Italiana z tytułu pożyczki włoskiej.
[4]) 15 miesięcy.
[5]) budżet.
[6]) Sól niema ustalonej stawki opłaty monopolowej.

c. d. n.

Na Marginesie Poprawy Bytu Koncesjonarjuszy.

W nr. nr. 6—7 naszego czasopisma, poświęconych Zjazdowi Sekcji Hurtowej naszego Stowarzyszenia, opublikowaliśmy referat w sprawach koncesyjnych, wygłoszony przez d-ra Zygmunta Gałeckiego, który to referat, wraz z memorjałami w sprawach zawodowych złożonymi w Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego i memorjałem w sprawach podatkowych, podanym w numerze dzisiejszym, pokrywa się całkowicie z referatem w sprawach zawodowych wygłoszonym na Zjeździe przez p. Niezabitowskiego. Nie chcąc się powtarzać, drukujemy tylko wyjątki z tego przemówienia, dokładniej, podkreślające niektóre bolączki i objawy naszego życia tytoniowego.

W numerze następnym zwrócimy specjalną uwagę na sprawy kredytowe i t. zw. minimalnych zapasów — trzy te kolejne numery naszego pisma dokładnie i szczegółowo określają cele, dążenia i metody działania naszego Stowarzyszenia.

STABILIZACJA WARUNKÓW PRACY.

Dla dobitniejszego podkreślenia niektórych myśli przedmówcy (p. posła Snopczyńskiego) chciałem zwrócić uwagę, że te 800 hurtowni rejonowych, rozsianych po całem terenie Rzeczypospolitej, są nietylko aparatem dopełniającem Polski Monopol Tytoniowy, ale i czynnikiem o wysokiej wartości społecznej i kulturalnej w naszym życiu publicznem. Do hurtowni naszych zwracają się odbiorcy w najrozmaitszych sprawach, poczynając od spraw politycznych, kulturalnych i materjalnych, aż do spraw ich codziennego życia rodzinnego. Hurtownie nasze są więc rozsadnikami pewnych idei społecznych, a wywiązać się z nich dobrze, hurtownik będzie się mógł dopiero wtedy, gdy byt jego będzie ustabilizowany i to na możliwie wysokim poziomie życiowym.

PAUPERYZACJA KONCESJONARJUSZY TYTONIOWYCH.

Że warunki bytu kupiectwa tytoniowego, po wprowadzeniu Polskiego Monopolu Tytoniowego, uległy ogromnemu pogorszeniu, a więc obniżyły do możliwego minimum—poziom życiowy tego kupiectwa, widać z cyfr. Jeszcze w roku 1924 np. fabryki prywatne (i rządowe) udzielały 18% rabatu, a większym odbiorcom dawano extra-rabaty dochodzące do 5%. Cygara z reguły sprzedawano na 24% — obecnie Monopol udziela średnio 12% rabatu, a więc mniej więcej o 8% mniej. Jeżeli zważymy, że fabryki prywatne płaciły 2,5% podatku przemysłowego od obrotu, a dalej świadectwa przemysłowe, podatek dochodowy, majątkowy i t. d. — śmiało powiemy, że Monopol z tego źródła osiągnął 10% zysku netto, 10% przy obrocie 800,000.000 zł. stanowi 80,000,000 zł.— a więc, dziwnem zbiegiem okoliczności, całkowity czysty zysk Monopolu.

Chwalebna więc chęć zwiększenia zysków Skarbu Państwa nie powinna iść po linji najmniejszego oporu—obcinania rabatów—gdyż to źródło jest już wyczerpane, kupiectwo tytoniowe spauperyzowane. Żeby kupiectwo to mogło spełnić z pożytkiem swoją rolę, trzeba chociaż unormować, umożliwić i ustabilizować warunki jego pracy. Próby zmian norm handlowych, istnieją obecnie i opracowywuje się cały szereg projektów reorganizacji—handlu. W tym celu, badają odpowiednie czynniki monopole zagraniczne.

Wobec tego niech nam będzie wolno tu wyrazić pogląd, że wszelkie radykalne i natychmiastowe zmiany muszą się ujemnie odbić na bycie hurtowni tytoniowych, mogą je doprowadzić do ruiny i bankructwa, które wstrząsną dużym odłamem ludności i to tych, którzy w zaufaniu do Państwa, poświęcili się handlowi tytoniowemu. Nie wszystko obce jest dobre i może być przeniesione z pożytkiem na nasz grunt. Najracjonalniejszym podniesieniem zysków, podkreślam, ze strony handlu wyrobami tytoniowemi jest ulepszenie i zastosowanie do życia naszego systemu (patrz memorjały w sprawach zawodowych i podatkowych).

DWOISTY DUCH OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW.

Przy opracowaniu przepisów, okólników i t. p. winien panować zdeklarowany pewien system. Wszystkie przepisy, normujące handel tytoniem, winny dążyć nietylko do jednego celu, ale zdecydowanie dążyć do niego jednemi drogami, inaczej chaos obecnie panujący będzie tylko pogłębiony. Obecna nieżyciowość przepisów wynika w pierwszej mierze z dwojakiego, kolidującego ze sobą, ducha tych przepisów. Obowiązujące przepisy z jednej strony mają na celu: ująć handel pod ścisły, krępujący nadzór nad każdym wypuszczonym z magazynu papierosem, aż do jego zapalenia przez konsumenta i odwrotnie, każdy grosz otrzymany z tego faktu przelewać do kas Skarbowych przez aparat Kontroli Skarbowej — z drugiej zaś strony, starają się podtrzymać pierwiastki kupieckie, rozszerzyć je i przeto powiększyć zbyt wyrobami tytoniowemi i nasycić niemi rynek.

Z jednej więc strony ścisły Monopol, z drugiej wolny handel.

Z jednej strony dekret p. Prezydenta o osobach uprzywilejowanych, z drugiej pewna niechęć lub fizyczne niepodobieństwo jego ścisłego stosowania. Wszystko to stwarza warunki pracy, nienormalne, a co gorsze niemoralne.

Bo jak że.

Oprócz uprzywilejowania najważniejszym atutem przy otrzymywaniu i utrzymaniu koncesji jest świadectwo ubóstwa — a jednocześnie wymaga się, aby kandydat rozporządzał odpowiednim kapitałem, często przekraczającym sto tysięcy złotych, z czasem, jak np. przy zastosowaniu okólnika o zapasach minimalnych, kapitał ten trzeba podwoić w ciągu kilku dni, inaczej grozi cofnięcie koncesji. W tych warunkach jedynem wyjściem jest, już przy staraniu się o koncesję, zawarcie umowy z finansistą i to umowy z natury rzeczy, krzywdzącej koncesjonarjusza, — ale tego przy kalkulacjach kosztów prowadzenia hurtowni nie uwzględnia się.

Przy tak zwanych rocznych rewizjach koncesjonarjusz winien wykazać, co zrobił w celu powiększenia zbytu wyrobów tytoniowych—a jednocześnie zwiększenie obrotów pociąga za sobą obcięcie, czasem niewspółmierne, rabatu.

Przy określaniu zarobku hurtowni rygorystycznie nie przyjmuje się pod uwagę całego szeregu niezbędnych, niedających się pominąć, rozchodów — i tak wykazany zysk jest miarodajnym dla określania wysokości rabatu.

Bada się, w celu sprawdzenia sprawności hurtowni — detalistów, nie uznaje się otwartych rachunków, niewpisanie natychmiastowe poboru detalisty do książeczki grozi cofnięciem koncesji t. j. nie usuwa się przyczyn niezadowolenia detalistów, niezależnych od hurtowni. Nie uważa się koncesjonarjusza za kupca nie przyznając mu jego prawa, a poleca się organom Kontroli Skarbowej z koncesjonarjusza wyrobić kupca.

Przykład tego dwoistego ducha przepisów można mnożyć prawie do nieskończoności.

Najwyższy już czas skierować warunki pracy koncesjonarjusza tytoniowego w uregulowane z góry wytrasowane łożysko, zapewniając mu byt a przy pracy i oszczędności - dobrobyt, przyczem zapominać nie należy, że każde, chociażby najdokładniejsze obliczenia, bez zostosowania ich przy budowli, grozi ruiną.

Golfryd Niezabitowski.

Z PRASY.

Panama Tytoniowa w Niemczech.

Nie przebrzmiała jeszcze afera korupcyjna Sklarka, która, jak wiadomo, rzuciła cień na socjalistycznych radnych miejskich Berlina, kiedy oto z trybuny parlamentarnej posypały się nowe skandaliczne odkrycia, kompromitujące, tym razem, nietylko socjaldemokratów, ale również posłów demokratycznych i centrowych, oraz osoby z kół rządowych — rewelacje, wskazujące, że na czuły dźwięk mamony są wrażliwi różni Niemcy, bez różnicy wyznania politycznego i hierarchji społecznej czy politycznej.

Na kilka dni przed świętami odsłonił takie „bagienko korupcyjne“ w parlamencie, z okazji dyskusji nad podwyżką podatku od tytoniu, poseł komunistyczny Enden. Oczywiście już z tej racji, że rewelacje te pochodziły z ust komunisty, możnaby traktować je z dużemi zastrzeżeniami i nieufnością, gdyby nie fakt, że nie wywołały one ani jednego słowa protestu ani zaprzeczenia, co wskazywałoby na to, iż rewelacjom nie zbywało na prawdzie. Poseł Enden w sposób niezwykle jaskrawy rzucał niektórym członkom parlamentu niemieckiego prawdy niezmiernie gorzkie, o których szeroki ogół, niestety, nic się nie dowiedział, bowiem Niemcy i skandale, nawet na tak wielką skalę zakrojone, tuszują, dławią, nie dopuszczając do rozgłosu. A więc prasa skandaliczne te rewelacje dyskretnie przemilczała, t. zn. że dyskusję parlamentarną podała ze znacznemi retuszami, a samą mowę pos. Endena, która trwała przeszło godzinę, uwzględniono tylko dwoma wierszami. Ba, nawet oficjalne sprawozdanie parlamentarne pominęło momenty najdrastyczniejsze.

„Bo cóż to jest właściwie ten system podatkowy u nas, w Niemczech — mówił ów poseł — to zaiste labirynt subwencji i korupcji“. Tu mówca zaczął ostro atakować specjalne stosunki, jakie wytworzyły się w ciągu ostatnich kilku lat w koncernie tytoniowo-papierośniczym Reemstma — największym koncernie tego rodzaju w Niemczech jednoczącym dziś blizko 90 proc. całej produkcj tytoniowej. „Wobec tych skandalicznych stosunków z firmą Reemstma - mówił dalej pos. Enden — afera Sklarka jest błahostką, o której nie warto mówić, gdy się zważy, że ten największy w Niemczech koncern stoi w ścisłym sojuszu z pewnemi osobistościami z ministerjum skarbu. A dlaczegóż to dotąd afery tej nie wykryto, dlaczego żaden z sensacji żądnych dzienników dotychczas sprawy tej nie wyciągnął na światło dzienne? — pyta mówca. — Ponieważ istnieje jeszcze także i korupcja inseratowa w prasie niemieckiej i dlatego tuszowano od lat sprawę takich „świństw podatkowych“, przyprawiających państwo o szkody miljonowe, ponieważ złotodajne oddziały inseratowe poszczególnych dzienników, a m. in. także i socjalistycznego „Vorwaertsu“, „zatykały zazwyczaj usta pp. redaktorom“. A więc stosuneczki, jak widzimy, wcale nienajgorsze“!

Z dalszych wynurzeń pos. Endena dowiadujemy się że, koncern Reemstma — Neuerburg opanował dziś zupełnie ministerjum skarbu, które pobłażliwie przymyka oczy na takie przekroczenia, za które każdy zwykły śmiertelnik siedziałby dawno za kratami, a mianowicie, że koncern Reemstma zalega od lat z podatkakami kóre doszły już dziś do wcale pokaźnej sumy około 200 milj. mk. niem. A więc ministerjum Skarbu, użalające się przy każdej sposobności na „puste kasy państwowe“, udziela — jak zapewniał mówca — najbogatszemu koncernowi w Niemczech, tak olbrzymich kredytów, bez żadnych gwarancyj bezprocentowo, a więc, innemi słowy, udziela subwencji koncernowi, dającemu dziś największe zyski! i to po co? — po to aby koncern ten sum tych używał na nowe inwestycje i maszyny, dochodzące do wysokości 60 mil. mk. Lecz przeciwko takiemu bezprawiu nie podniósł się znikąd żaden głos protestu. Dlaczego? — ponieważ najwyższy władca podatkowy był jednocześnie syndykiem wspomnianego koncernu Reemstma, który to koncern, za poradą pewnych osobistości z kół ministerjum skarbu, został przemieniony na tow. z ogr. poręką tylko dlatego by usunąć się od konieczności zdawania rachunków jawnych. Jeszcze dziś Reemstma winna jest z tytułu nieuiszczonych podatków sumę przeszło 140 milj. mk. niem., a że przeciwko temu i dalej nikt nie protestuje, o to zabiega gorliwie socjalistyczny poseł parlamentu, pełniący jednocześnie funkcję doradcy prawnego wspomnianej firmy. Wspomniany koncern przejął niedawno temu również firmę tytoniową Batschari, która winna była

znowuż drobną sumkę z tytułu podatków, 15 milj. mk. — którą to sumę ministerjum również umożyło. Firma Batschari przeszła początkowo na własność dyrektora zakładów Stinnesa, niejakiego p. Minoux, który nabył ją, nie zapłaciwszy ani grosza. I ten właściciel zaległości podatkowych również nie uiścił — nie uczynił tego koncern Reemstma po przyjęciu firmy Batschari. Cała sprawa została umorzona. I tu znowu pośredniczył socjalista Marum, otrzymawszy za „umorzenie“ sprawy solidne wynagrodzenie.

A dalej opowiadał pos. Eden o „sztuczkach djabelskich“ wspomnianej firmy. Oto jedna z najciekawszych.

Owa „patrjotyczna“ firma rozpoczęła swego czasu eksport papierosów do krajów zamorskich, do kolonji afrykańskich i t. d. eksport t. zw. papierosów dla murzynów i misjonarzy. Papierosy te, jak się przypadkowo później okazało, fabrykowane były z odpadków i miału tytoniowego (niezdatnego do użytku) z dodatkiem trocin i kleju! — mimo, iż fabrykanci zobowiązani są przysięgą sądową, do przestrzegania przepisów, zabraniających używania podobnych ingredjencji do fabrykacji. Omijano więc ustawy i dopuszczano się krzywoprzysięstwa dlaczego? — ponieważ firmy eksportujące papierosy do krajów zamorskich, otrzymywały zwrot ceł i uwolnione były od płacenia podatków od zużytego materjału—podano więc fałszywie „materjał“, zaliczono od tego sztuczny podatek tak, iż Reemstma otrzymała w tym wapadku za trocinowe papierosy 1 milj. mk. tytułem zwróconego podatku.

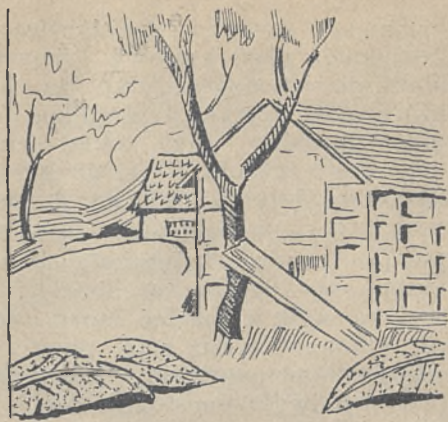
„I czyż stało się cośkolwiek tym bandytom, którzy powinni byli już dawno siedzieć za kratką - pyta mówca. — Nic. Zapłacono drobną karę pieniężną i aferę zatuszowano, gdyż wysocy p.p. generalni dyrektorowie byli dla postępowania karnego niedostępni, ponieważ... należeli do mężów zaufania ministra skarbu Hilferdinga“! A kiedy tygodnik „Weltbühne” zwrócił na te skandale uwagę, podniósł ciężkie oskarżenie przeciwko wysokim urzędnikom ministerjum skarbu i kiedy była mowa o pociągnięciu autora artykułu do odpowiedzialności sądowej, sprzeciwili się temu energicznie dyrektorowie ministerjalni ministerjum skarbu, twierdząc, że skarga sądowa mogłaby wypaść niekorzystnie dla ministerjum skarbu i nadszarpnąć jego opinję jeszcze bardziej.

Nie podniósł się przeciwko tym oskarżeniom i tym obelżywym niejednokrotnie słowom ani jeden głos protestu lub zaprzeczenia. Co to znaczy?

M. M.



Ze świata tytoniowego.



ARISTIDES BRIAND JAKO PALACZ TYTONIU.

Aristides Briand, jest namiętnym palaczem, pali jednego papierosa po drugim, zapalając nowego o poprzedni. Nie pali tylko w czasie konferencji, zaś po skończeniu z całem zadowoleniem i namiętnością pali papierosa, zanim da odpowiedź na zapytania dokuczliwych dziennikarzy.

W czasie ostatniej bytności Briand'a w Brukseli, ludzie stojący na czele handlu i przemysłu, wpadli na pomysł ofiarowania mu papierośnicy ze skóry jaszczurki, na którym była zrobiona ze srebra mapa Europy, bez granic poszczególnych Państw, t. j. przyszła według propozycji Brianda Pan-Europa.

Czy to kiedy będzie?

I jak się to odbije na handlu wymrobai tytoniowemi?

BRACTWO ZBIERACZY NIEDOPAŁKÓW.

W Paryżu organizują się nawet ci, którzy pracują ciężko na kawałek chleba t. j. zbieracze niedopałków cygar i papierosów, ostatnio zdecydowali się zorganizować, w konsekwencji czego powstał na terenie Francji nowy Związek pod szumną nazwą „Narodowe Bractwo Zbieraczy niedopałków cygar i papierosów."

Ponieważ, coraz to zwiększająca się liczba bezrobotnych, wprowadzała konkurencję i chaos powstała myśl w gronie tych ludzi zorganizowania nowego Związku, który ma na celu ograniczenie pracy do 8 godzin dziennie i ochrony pracy zrzeszonych przed konkurencją. Związek dzieli się na 3 kategorje.

I. kategorja-są to starzy weterani, którzy przez długie lata pracy mają nabytą „fachowość" i posługują się w swej pracy rękoma.

II. kategorja-do tej należą, posługujący się pałką z ostrym okuciem, podczas zbierania niedopałków.

III. kategorja-stanowią najwięksi leniuchy ze zbieraczy, t. j. ci, którzy nie chcą się zbytnio fatygować, nabijają niedopałki na gwóźdź, który jest w tym celu specjalnie umocowany na obcasie jednego z butów,

Jak widzimy i taki rodzaj zarobkowania istnieje w oszczędnej Francji, gdzie każde źdbło jest zużytkowane. Niewątpliwie u nas podobna rzecz byłaby karana, jako konkurencja dla Monopolu. Związek pomyślnie się rozwija i istnieje nadzieja, że wkrótce mieścić się będzie we własnym gmachu.

KOBIETA W ROLI PALACZA TYTONIU.

Powszechnem jest mniemanie, że paląca kobieta jest zjawiskiem XX wieku. W rzeczywistości tak nie jest, gdyż kobiety w 17 i 18 wiekach już używały i nadużywały nikotyny, jednak w tych latach rozpowszechnione było wąchanie tabaki, która była specjalnie preparowaną i perfumowaną.

Dla przechowania tabaki były prześlicznej roboty złote i srebrne tabakierki.

Z końcem 18 wieku wprowadzono modę palenia fajek, która szybko rozpowszechniła się w Europie, a szczególnie w Anglji i Niemczech i to do takiego stopnia nałóg stał się powszednim, że przepisy dobrego wychowania dyktowały, że piękna pani przy filiżance czarnej kawy może wypalić fajkę. Słynny w 18 wieku Abraham a Santa Clara tak opisuje to zjawisko w swej książce: „roślina ta ostatnio tak jest rozpowszechniona, że prawie nie ma kobiety, któraby nie paliła". Z biegiem czasu panie odzwyczaiły się od fajki i teraz nawróciły się do papierosów i palą o każdej porze dnia i nocy, kiedy tylko chcą zaspokoić swoją namiętność.—palacza tytoniu.

Powyższe ściśle historyczne dane zostały — zaczerpnięte z istniejących dawnych książek, poświęconych zwyczajom ludów.

PRZEMYSŁ TYTONIOWY NA ŁOTWIE.

Podług urzędowych sprawozdań na Łotwie w latach 1926 do 28 było czynnych 13 fabryk tytoniowych, w porównaniu do roku 1925 kiedy było czynnych 12 fabryk i do lat 1924 — 26 kiedy pracowało 16. — Liczba zatrudnionych robotników wynosiła w poprzednich latach 873 wobec 867 w roku 1927 i 889 w 1926.

Największe fabryki tytoniu są w rękach towarzystw akcyjnych.

Z następującej tabeli widzimy ilość przerobionego tytoniu na Łotewskich fabrykach tytoniowych.

1922 r.	243.854 kg.
1923	512.130 „
1924	659.174 „
1925	523.266 „
1926	538.148 „
1927	550.542 „
1928	651.200 „

Prawie cały potrzebny do przeróbki surowiec sprowadzany jest z zagranicy. Zapotrzebowanie

krajowego surowca nieodgrywa żadnej roli przy fabrykacji, gdyż krajowy surowiec w większości służy do własnego użytku producenta. Tylko niektóre małe fabryki przerabiają krajowy tytoń drugiego gatunku. Przy takiej sytuacji przerobiono krajowego tytoniu drugiego gatunku w roku 1928 39.000 kg. i tylko 1.000 kg. 3 gatunku.

Z tego zestawienia widać, że produkcja krajowego tytoniu powiększyła się znacznie, wskutek czego ceny bardzo się obniżyły. Tytoń z krajów o północnym klimacieć może odgrywa w fabrykacji tylko podrzędną rolę, gdyż zużytkowanie tego surogatu na papierosy, jak praktyka wskazuje, jest w najwyższym stopniu problematyczne. Wobec tego nie ma mowy o ograniczeniu importu zagranicznego surowca nawet w tym wypadku, gdy w ostatnich latach zużycie krajowego surowca wzrosło. Ilość i jakość używanych na rynku gatunków, daje następujące zestawienie w tonnach:

Rok	1923	1924	1925	1926	1927	1928
I gat.	15.5	13,7	9,9	7,1	6.0	
II „	126,2	165,9	143.6	141,	135 9	143,1
III „	346,1	459,0	335,9	359.6	355,5	442,4
krajowy	10,2	5.3	15,1	22.66	29,8	3,95
tabaka	14,5	23,9	18,8	18,8	22,3	21,3

Jak widoczne zapotrzebowanie I gatunku stale spada podczas kiedy kunsumcja krajowego tytoniu stale wzrasta. W zeszłym roku tytoń osiągnął 8, 9% ogólnego zabotrzebowania 3 gatunku. Co się zaś tyczy importu tabaki to ta przedstawiała się w 4 ostatnich latach w następujący sposób:

Rok	ton	1000 łat.
1925	1.115	3 963
1926	163 2	4 515
1917	1.113/5	4 281
1923	1.221	4.089

Przy imporcie tytoniu zostało pobrane cła wwozowego w roku 1926 8.433.000 łat, w roku 1927 3344 m w roku 1928 3653 000.



Z życia naszej organizacji.



KOMUNIKAT.

Dnia 28 listopada b. r. odbyło się walne zebranie Koncesjonarjuszy Rejonowych Hurtowni Tytoniowych w Wilnie na którym postanowiono otworzyć „Oddział Wileński Stowarzyszenia Koncesjonarjuszy Tytoniowych“.

Na powyższem zebraniu wyłoniono Komisję Organizacyjną w następującym składzie:

p. Hochweld Stanisław — Wilno.
p. Obiezierski Michał—Mołodeczno.
p. Profic Stanisław—Wilno.
p. Przewłocki Michał—Święciany.
p. Rachmański—Lida.

Komisja Organizacyjna ma pełnić funkcje Zarządu do chwili następnego Walnego Zebrania, która to Komisja pismem Zarządu Centralnego z dn. 16 grudnia 1929 r. L. p. 146/29 została zatwierdzona jako Oddział na Województwo Wileńskie.

Do

Wszystkich Hurtowni Tytoniowych.

W celu dokładnego i stałego rozsyłania naszego czasopisma „TYTOŃ“ uprzejmie prosimy o łaskawe nadesłanie do Zarządu Centralnego dokładnych adresów, detalicznych sklepów tytoniowych, samoistnych i większych mieszanych.

ZARZĄD.

Do

Wszystkich Hurtowni Tytoniowych.

W związku z zarządzeniem D. P. M. T. z dn. 26/XII b. r. Lp. 146/IV/2/29 w sprawie minimalnego zapasu wyrobów tytoniowych w hurtowniach tytoniowych-poszczególne hurtownie tytoniowe zostały zobowiązane przez organy Kontroli Skarbowej do poczynienia zapasów wyrobów tytoniowych na najrozmaitsze okresy.

Stosowanie powyższego zarządzenia w sposób częstokroć dla hurtowni niewykonalny zmusiło Zarząd Stowarzyszenia do wystąpienia do D P. M. T. z umotywowaną prośbą o zmodyfikowanie wydanych zarządzeń, niepomiernie obciążających hurtownie.

Wobec powyższego uprzejmie prosimy o piśmienne informacje o stanie w jakim znajduje się powyższa sprawa na terenie WPana, oraz o sposobach załatwienia powyższego dla WPana najmniej krzywdzących.

ZARZĄD.

Prezydjum Zarządu Centralnego złożyło władzom poniższy memorjał w sprawie podatków, który został przychylnie przyjęty do rozpatrzenia.

MEMORJAŁ.

w sprawie podatków od wyrobów tytoniowych Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Niejednokrotne przedstawienia i wskazywania czynnikom gospodarczym w Państwie na wadliwość systemu podatkowego u nas doprowadziły do tego, że kwestja zmiany tego systemu stała się aktualną, jak u czynników rządzących, tak i prawodawczych.

Rozumiemy, że radykalna zmiena systemu podatkowego w Państwie spowodowałaby zamęt i zgubnie mogłaby się odbić na równowadze budżetu, tem nie mniej jednak w niektórych dziedzinach gospodarstwa narodowego – system ten zmianie uledz musi w imię dobra Skarbu Państwa. Szczególnie system podatkowy artykułów objętych monopolami państwowemi, a w pierwszym rzędzie od wyrobów tytoniowych Polskiego Monopolu Tytoniowego winien być zmieniony.

Polityka Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego musi do tego dążyć, aby rynek był nasycony wyrobami tytoniowemi. monopolowemi, a wiemy, że jeszcze daleko do takiego stanu rzeczy. Niektóre przyczyny tego systemu wskazywaliśmy w poprzednim memorjale, dotyczącym handlu wyrobami tytoniowemi. ale najważniejszem złem, według naszego przekonania jest system, podatkowy, a mianowicie, określanie wysokości obrotu i dochodu od przedsiębiorstw, zajmujących się handlem wyrobami tytoniowemi.

PODATEK PRZEMYSŁOWY OD OBROTU.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Komisje Szacunkowe przy Urzędach Podatkowych i Opłat nie spełniły włożonego na nie zadania. Nie chcemy posądzać Komisje o złą wolę, ale zarzucamy im

niefachowość i zbyt formalistyczne i powierzchowne załatwianie spraw. W skład Komisji tych w większości wypadków nie wchodzą kupcy tytoniowi, przez co nie ma kto przedstawić faktyczne zarobki tej branży. Komisje odwoławcze przy Izbach Skarbowych są przeciążone odwołaniami tak, że latą trzeba czekać na załatwienie sprawy, a tymczasem pokrzywdzony, a częstokroć zrujnowany obywatel zmuszony jest wymierzony podatek zapłacić. Taki stan rzeczy doprowadził do ukrywania obrotów przez kupiectwo.

W roku 1924, gdy wyroby tytoniowe otrzymywano z fabryk prywatnych i magazynów państwowych na 18% — sprzedaż odbywała się na 16% przy 2,5% podatku obrotowego, jasną jest rzeczą, że cała kalkulacja była oparta na zatajeniu obrotu.

Po wprowadzeniu całkowitego Monopolu Tytoniowego i rejonów na nasze (Zw. Rej Hurt. Tyt.) przedstawienie, w celu ukrócenia niesumiennej konkurencji zniżono rabat do 14%, jednocześnie przesuwając koncenarjuszy tytoniowych do grupy t. zw. komisyjnej, która płaci podatek nie od obrotu brutto, a od otrzymanej prowizji. Ten stan rzeczy zdawało się był dobry, obroty ukryte być nie mogły, ale praktyki Komisji Szacunkowych spaczyły samo założenie. Nie mając innych mierników dla wymierzania obrotów, Komisja Szacunkowa, jako miernik obrotów przyjęła obrót wyrobami tytoniowemi i proporcjonalnie do tego obrotu, a w żadnym stosunku do rzeczywistości, wymierza obrót od wszystkich artykułów prowadzonych przez dane przedsiębiorstwo.

Wytworzył się paradoksalny, rujnujący i demoralizujący koncenarjuszy tytoniowych stan rzeczy: przedsiębiorstwa analogiczne, nawet lepsze, płacą kilkakrotnie mniejszy podatek obrotowy od przedsiębiorstw, które mają zaszczyt być koncenarjuszami Polskiego Monopolu Tytoniowego. Taki stan rzeczy musiał wywołać objaw ukrywania obrotów. Zatajenie obrotów różnie wyraziło się na różnych obszarach Rzeczypospolitej, a zawsze ze szkodą Skarbu Państwa. Najmniej nadużyć w tym kierunku stwierdzono b. dzielnicy pruskiej. W województwach centralnych, a szczególnie w wielkich miastach, zwiększył się wielokrotnie handel t. zw. szwarcówkami, t. j. papierosami robionemi przeważnie z tytoni monopolowych z jednej strony i powstały całe szeregi koncesji, właściele których z góry postanowili nie płacić podatków i zaopatrują wszystkich, życzących sobie w wyroby tytoniowe w nieograniczonej ilości — z drugiej. W województwach wschodnich, a częściowo i na terenie całej Rzeczypospolitej po wsiach i osadach obawa przed monopolowemi wyrobami wyraziła się poprostu w ucieczce od koncesji i nie trzymania wyrobów tytoniowych monopolowych. Jak życie wykazało nie pomogło zwolnienie koncesji od opłat stemplowych, a nawet przymusu czynników Kontroli Skarbowej, aby koncesje nadawać i wyroby monopolowe rozpowszechniać. Na podstawie powyższego uważamy, że w celu nasycenia rynku wyrobami monopolowemi i uporządkowania handlu koncesyjnego, jedynie racjonalnem jest:

1. Zniesienie podatku obrotowego od wyrobów tytoniowych.

2. Posiadanie koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych nie powinno wpływać ua wysokość świadectwa przemysłowego.

3. Koncesjonarjusz w województwach kresowych zajmujący się wyłącznie handlem wyrobami tytoniowemi, a obrót brutto którego nie przekracza zł. 500 — miesięcznie, może wykupywać świadectwo kategorji V b. handlowej, a jeśli to możliwe — bezpłatne karty rejestracyjne.

3. Udział członka naszego Stowarzyszenia w Komisjach Szacunkowych.

PODATEK DOCHODOWY.

Z podatkiem obrotowym ściśle jest złączony wymiar podatku dochodowego t. j. określanie wysokości dochodu. Od obrotu zależy dochód. Krzywdzący wymiar podatku obrotowego dla przedsiębiorstwa, nieprowadzącego ksiąg handlowych, potęguje krzywdę przy wymiarze podatku dochodowego. Zniesienie podatku obrotowego zrówna koncesjonarjusza z pozostałemi przedsiębiorstwami handlowemi przy wymiarze podatku dochodowego. Dla wymierzania podatku dochodowego istnieją t. zw. normy średniej dochodowości w zależności od obrotu Normy te dla wyrobów tytoniowych określono w roku podatkowym 1924 — 1925 na 80% — 60% — prowizji. Od tego czasu Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego niejednokrotnie zmniejszała prowizje na sprzedaż wyrobów tytoniowych, a więc uległ zmniejszeniu zysk netto koncesjonarjuszy. Równocześnie podkreślić musimy, że koszt prowadzenia przedsiębiorstwa za ten okres wzrósł znacznie przez wyrównanie cen rynkowych w stosunku do dolara, którego wartość wzrosła ze zł. 5.90 do 8 90. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dla czynników orjentujących się w handlu wyrobami tytoniowemi normy te są nonsensem, to też prosimy D. P. M. T. o poparcie przedstawicieli naszego Stowarzyszenia w Ministerstwie Skarbu, aby normy te uległy natychmiastowej zmianie, zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, tymbardziej, że mogą być one zmienione okólnikiem do Izb Skarbowych. Proponujemy następujące normy: dla Hurtowni Tytoniowych od 20% — do 30% od uzyskanej prowizji w zależności czy koncesjonarjusz prowadzi hurtownie sam czy przez zastępcę i czy płaci udział.

Dla samoistnych sklepów tytoniowych maksimum 40% od uzyskanej prowizji,

Dla mieszanych sklepów 60% od uzyskanej prowizji.

Wyrażamy niezłomne przekonanie, że nowelizacja, w myśl niniejszego memorjału, systemu podatkowego od wyrobów tytoniowych zwiększy znacznie obrót Monopolu Tytoniowego, uporządkuje rynek handlu wyrobami tytoniowemi i co jest też niezmiernie ważne, odciąży Urzędy Podatków i Opłat, jak też Komisje Odwoławcze w ich pracy, zmniejszając o kilkadziesiąt tysięcy ilość spraw przez nią rozpatrywanych.

Warszawa, dnia 13 grudnia 1929 r.

Zarząd Centralny Stowarzyszenia

(—) W. Pisarski
Prezes Zarządu Głównego

(—) A. Brynk
w/z Prezesa Sekcji Hurtowników

W sprawie kontroli kredytów udzielanych detalistom.

Do

Grodzkiej Izby Skarbowej

w Warszawie.

Ostatnio ukazało się rozporządzenie, dotyczące sprawdzania kredytów w hurtowniach tytoniowych, które określa co ma służyć jako pokrycie kredytowe i wprowadza tak zwaną książeczkę kredytową dla detalistów.

Podpisane hurtownie pozwalają sobie, przedłożyć pod rozwagę Izby Skarbowej niecelowość, a właściwie niewykonalność tego rozporządzenia, a to ze względów następujących

1. Pokrycie kredytowe.

Niemożliwością jest aby przedsiębiorstwo handlowe. które w zasadzie nie posiada własnego kapitału, w każdej chwili na każde żądanie przekładało pokrycie kredytowe na całkowita sumę w towarze, gotówce lub należnościach od detalistów, gdyż przedsiębiorstwo w ruchu siłą rzeczy ma wydatki czy to organizacyjne, czy to na koszta handlowe, czy też inne, które nie są wymienionem roporządzeniem uznane, a równocześnie amortyzują się z obrotów dalszych okresów. Pokrycie w 100% mogłoby być przekładane przez hurtownie tylko w wypadku całkowitej likwidacji przedsiębiorstwa. Równocześnie nadmieniamy, iż Izba Skarbowa posiada zabezpieczenie udzielanych nam kredytów w wysokości 120% i to na podstawie gwarancji najpoważniejszych instytucji w kraju uznanych za odpowiednie przez Ministerstwo Skarbu. Wobec tego nie wydaje się nam konieczne, tak drobiazgowe i częste (w niektórych wypadkach po kilka razy na miesiąc) badanie udzielanych nam kredytów, a w każdym razie pozwalamy sobie zaproponować żądanie pokrycia tylko w wysokości 55% udzielanego kredytu.

2. Książeczka kredytów dla detalistów.

Podług rozporządzenia w książeczce tej winien być uwidoczniony każdorazowy pobór kredytowy, pokrycie i wekslowe saldo musi być stwierdzone własnoręcznym podpisem pobierającego towar na kredyt. Zastosowując powyższe w praktyce odrazu spotykamy się ze znacznym zwiększeniem kosztów, gdyż weksel kosztuje 3, 3% od kwoty pokredytowanej, podpis stwierdzający saldo, w myśl ustawy stemplowej winien być opłacony kwotą wynoszącą 0, 5% od każdorazowej sumy. Są to bardzo znaczne obciążenia, które w konsekwencji, pozwalamy sobie to stwierdzić, nic nie dają ani Izbie Skarbowej ani Monopolowi, gdyż zawsze tym odpowiedzialnym, za udzielone kredyty detalistom pozostaje hurtownik, a on jak już to wyżej nadmienilismy udziela całkowitego zabezpieczenia Izbie Skarbowej. Pomijając zwiększenie kosztów, wprowadza wspomniane zarządzenie ogromne utrudnienia w samym handlu, gdyż kredyty udzielane detalistom są zmienne i w zasadzie krótkoterminowe, co zmusza hurtownie do stosowania ra hunków otwartych.

Pozatem detaliści załatwiają zakup przez swo ich funkcjonarjuszy, co uniemożliwia, pomijając inne trudności, stwierdzanie własnoręcznym podpisem salda. Reasumując powyższe przychodzimy do przekonania, że prowadzenie specjalnych książeczek kredytów jest zwiększeniem kosztów formalistyki i nowem utrudnieniem w handlu wyrobami tytoniowemi—co chyba nie leży w interesie Izby Skarbowej, wobec czego wnosimy o całkowite uchylenie tego rozporządzenia.

Przekładając powyższe mamy niezłomną nadzieję, że Izba Skarbowa zaakceptuje nasze stanowisko jako słuszne i dążące do ułatwienia handlu wyrobami tytoniowemi.

(Podpisy hurtowni).

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.



Odpowiedzi Redakcji.



P. Sz. Majzels-Kraśnik. Sprawa została załatwiona pomyślnie i przesłana do Urzędu Skarbowego w Lublinie.

P. F. Brawer-Bychawa. Sprawa została załatwiona pomyślnie.

P. Fryd-Chełm. Wobec pomyślnego załatwienia sprawy prosimy o spełnienie przyrzeczenia.

P. Sz. Sajkiewicz-Chełm. Poleciliśmy fabryce gilz „EMIR", Warszawa, ul. Wolność 2 o nawiązanie kontaktu w sprawie zapytywanych gilz.

P. A. Fajkan-Kielce. Za wpłaconą prenumeratę dziękujemy, „Tytoń" wysłaliśmy.

OSTRZEŻENIE

W ostatnich dniach odwiedzają sklepy tytoniowe jacyś panowie i pod groźbą proponują nabywanie przepisowych szyldów po cenie zł. 20 na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Wobec powyższego, ostrzega się kupców tytoniowych, że dziś istniejące szyldy nie są przez Władze zmienione i radzimy nabywać takowe tylko w hurtowniach tytoniowych lub też w Zarządzie naszego Stowarzyszenia. Cena szyldu zł. 10.

Zarząd.

Komitet redakcyjny: A. Brynk, S. Dąbrowski, J. Januszkiewicz G. Niezabitowski, W. Pisarski i J. Ziembiński.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie zł. 5, półrocznie zł. 3, kwartalnie zł. 1.50, miesięcznie gr. 50. — Ceny rozumieją się łącznie z przesyłką.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 400, pół strony zł. 220, ćwierć strony zł. 120, jedna ósma strony zł. 75, jedna szesnasta strony zł. 40. — Ogłoszenia drobne płatne są od wiersza.

Konto P. K. O. Nr. 21488 Warszawa.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Warszawa, Krak.-Przedm. 58.—Redaktor przyjmuje codzienniеod 12-ej do 14-ej po poł Administracja czynna od godz. 9-ej z rana do 4-ej popołudniu.

REDAKTOR NACZELNY: **Władysław Pisarski.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **Stanisław Dąbrowski.**

WYDAWCA: **Stowarzyszenie Koncesjonarjuszy Tytoniowych w Polsce.**

Zakł. Graf. A. Szlachowicz i Ska, Warszawa, Nowolipie 11. Tel. 321-71.